

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Wielkie zwycięstwo komunistów francuskich w wyborach kantonalnych

W wyniku pierwszej i drugiej tury wyborów kantonalnych Francuska Partia Komunistyczna zdobyła największą ilość głosów i daleko zdystansowała pozostałe partie. Mimo oszukańczych machinacji reakcyjnego bloku antykomunistycznego, komuniści zdobyli w obu turach 78 mandatów, podczas gdy w 1949 r. otrzymali oni w obu turach 37 mandatów.

GTOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 272 (893)

KOSZALIN, ŚRODA 17 PAŹDZIERNIKA 1951 r. ROK III

Depesza Mao Tse-tunga do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przesłał do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCIALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH TOWARZYSZA J. W. STALINA

W imieniu Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego, przesyłam Wam wyraz szczerzej wdzięczności za przyjazne gratulacje i serdeczne życzenia z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński otrzymał od ministra Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-laj'a depeszę z serdecznym podziękowaniem za gratulacje nadesłane z tej okazji.

Depesze z podziękowaniami za przesłane życzenia z okazji II rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej

JEGO EKSCELENCJA PRZYŚCIELEŃCZĄCEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT

Warszawa

W imieniu Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego serdecznie dziękuję Panu za szczerze gratulacje z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

MAO TSE-TUNG
Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

JEGO EKSCELENCJA PRZESŁANIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JÓZEF CYRANKIEWICZ

Warszawa

Wyrażam Panu, Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i narodowi polskiemu głęboką wdzięczność za gorące pozdrowienia, otrzymane w dniu II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

CZOU EN-LAI
Przewodniczący Centralnej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej

JEGO EKSCELENCJA MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Warszawa

Dziękuję Panu za serdeczne gratulacje i życzenia nadesłane z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

CZOU EN-LAI
Przewodniczący Centralnej Rady Administracyjnej i Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

Akcja skupu ziemniaków obejmuje wszystkie wsie i gromady województwa koszalińskiego

W woj. koszalińskim rozpoczęła się akcja skupu ziemniaków, przeprowadzana na podstawie dekretu rządu. Patriotyczni chłopcy zdają sobie sprawę, że wykonanie planu skupu ziemniaków, podobnie jak wywiązanie się z obowiązku skupu zboża, kontraktacji trzody chlewnej i terminowa realizacja zobowiązań płatniczych jest ich podstawowym obowiązkiem obywatelskim.

Ostatnio na wezwanie chłopów z Dargłna do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu tej akcji, odpowiedział między innymi również chłop z gromady Lejko wo, pow. Sławno, wzywając jednocześnie do pójścia w ich ślady chłopów z gminy Dobiesław.

Do akcji skupu z całą energią przygotowują się PZGS-y wraz z GS-ami, uruchamiając w odległych od punktów skupu gromadach dodatkowe punkty, mające ułatwić chłopom sprawną dostawę ziemniaków. PZGS Koszalin oprócz 11 istniejących już przy gminnych spółdzielniach punktów skupu, uruchomił do datkowe punkty w gromadach Karzinka i Stary Szczyglin oraz w gromadach Dargln i Klanino w gm. Krępa.

U uruchomienie nowych punktów skupu chłopcy przyjęli z zadowoleniem, ponieważ ułatwi to im szybszą dostawę i pozwoli na szybsze wykonanie ich obywatelskiego obowiązku wobec Państwa.

PZGS-y całego woj. koszalińskiego uzupełnią swój tabor samochodowy, aby usprawnić dostawę ziemniaków do stacji kolejowych.

MŁODZIEŻ SZKOLNA WOJ. KOSZALIŃSKIEGO BIERZE UDZIAŁ W WYKOPKACH Na apel młodzieży Liceum Ogólnokształcącego w Kosza-

linie, odpowiada młodzież wielu szkół całego województwa. Jak nas informuje w swym liście Leszek Kowalski, uczeń Technikum Leśnego w Warcinie, w powiecie miasteczkim, młodzież tej szkoły pracowała cztery dni przy wykopkach w PGR Bierzvice i Maszyczyzna oraz w spółdzielni produkcyjnej Rochowo.

Aby ułatwić sobie pracę, podzielono się na trzy zespoły po trzydziści osób. W skład każdego zespołu wchodziła

grupa artystyczna oraz agitatorzy - zetempowcy. Młodzież Technikum Leśnego zobowiązała się jednocześnie nadrobić opuszczone dni nauki przez sumienne przygotowanie się do lekcji.

W akcji wykopkowej wzięło również udział młodzież szkoły ogólnokształcącej TPD w Koszale i pracowała przy wykopkach 4 dni w PGR okręgu koszalińskiego.

Chłopi z RZS "Wolność" w Bażowicach zapewniają robotników Fabryki Samochodów na Żeraniu o terminowej dostawie ziemniaków dla klasy robotniczej

Matorolni i średniorolni chłopi województwa koszalińskiego z wielkim zainteresowaniem czytali o zobowiązaniach produkcyjnych robotników w fabrykach i kopalniach w kopalniach. Chłopi nie chcą pozostać w tyle za swoim sojusznikiem — klasą robotniczą i przyłączają się do apelu załogi Fabryki Samochodów na Żeraniu, która wezwała masy pracujące Polski do uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązania mi produkcyjnymi. Do apelu tego przyłączyli się również chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bażowicach, pow. Sławno. Wystosowali oni do robotników Fabryki Samochodów następujący list:

DO ZAŁOGI FABRYKI SAMOCHODÓW W WARSZAWIE NA ŻERANIU NA RECE PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZAKŁADOWEJ

„My, członkowie spółdzielni produkcyjnej „Wolność” w Bażowicach, gmina Dąbrowa, pow. Sławno, województwa koszalińskiego, po zapoznaniu się z Waszym zobowiązaniem przyspieszenia produkcji samochodów osobowych i maszyn, postanowiliśmy dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji i dla zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego zwiększyć hodowlę trzody chlewnej z 20 na 50 sztuk oraz podnieść mleczność krów z 3.000 do 3.500 litrów mleka rocznie.

Gospodarzymy dopiero pierwszy rok zespołowo, lecz przekonaaliśmy się, że kolektywna praca daje nam poważne osiągnięcia. Dowodem tego jest fakt, że do 15 listopada bieżącego roku odstawiłmy już drugi transport 20 ton zboża, przekraczając nasz plan o 30 procent.

Pracujemy teraz przy wykopkach ziemniaków, a chcąc aby rodziny Wasze, towarzysze — robotnicy, zostały na czas zaopatrzone w ziemniaki, uchwaliliśmy w dniu 13 października odstawić 20 ton ziemniaków, cośmy już doko-

nali. Plan swój przekroczyliśmy i wierzymy w to, że zostanie spółdzielnie i chłopi indywidualnie pójść za naszymi przykładem, by tą drogą pogłębić sojusz robotniczo-chłopski i tym samym przyspieszyć przebudowę wsi i podnieść do brobytu mas pracujących Polskiej Ludowej.

Stefan Koprowski, Stanisław Szewczykowski, Jakub Kuleta, Antoni Wojteracz, Józef Kazmierczak, Stefania Korprowska, Czesław Przybyśzewski, Antoni Wojtera, Stefan Koźłarek, Feliks Cichy, Bolesław Sadowy, Felcja Żak.

Masy pracujące pomyślnie realizują zobowiązania październikowe

WARSZAWA PAP. Jeszcze nie zakończył się napływ meldunków o podejmowaniu zobowiązań na cześć 34 Rocznic Rewolucji Październikowej, a już nieprzerwaną falą nadchodzą doniesienia o pomyślnym przebiegu realizacji Czynu Październikowego.

Koreańskie wojska ludowe skutecznie odpięraj ataki amerykańskie

PEKIN. PAP. — Z Phenianu donoszą:

Na froncie centralnym wojska ludowe operujące w rejonach na południe od Kymhwa i na północ od Hwachon skutecznie odparły ataki 24 dywizji amerykańskiej oraz 216 dywizji armii liyngmanowskiej.

Zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Dalsze materiały o wykonywaniu przez wieś koszalińską patriotycznych obowiązków wobec Państwa podajemy na str. 5-ej

GÓRNICY PRZEKRACZAJĄ ZOBOWIĄZANIA

500 TON SUROWKI PONAD PLAN DAŁA ZAŁOGA HUTY „FLORIAN”
Do Komitetu PZPR huty „Florian” przybyła delegacja z oddziału wielkich pieców. „Nasze zobowiązania październikowe — zameldowała delegacja — wykonaliśmy przed terminem. Daliśmy ponad plan 500 ton surowki”.

Górnicy meldują nie tylko o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań na cześć Wielkiego Października, ale także o przekraczaniu ich. Czołowy górnik Polskiej Ludowej Wiktor Markiewka z kopalni „Polska” już od kilku dni wykonuje przeciętnie 363 proc. normy, przekraczając tym samym swe zobowiązania o 15 proc. Nie zadawała się on jednak tym sukcesem, postanowił osiągnąć 400 proc. normy.

Coraz więcej załóg przystępuje do Czynu Październikowego

Załogi robotnicze poszczególnych zakładów pracy przystępują w dalszym ciągu do Czynu Październikowego.

STOLARNIA MECHANICZNA I TARTAK W RÓŻAŃSKU

Załoga Państwowej Stolarski Mechanicznej i Tartaku w Różańsku, pow. Myślibórz, postanowiła w ramach Czynu Październikowego uporządkować na terenie zakładu rowy ka-

nalizacyjne, wykopać studnie oraz podnieść wydajność pracy w październiku o 4 procent.

ODLEWNIA ZELIWA W ŚWINOUJŚCIU
Robotnicy Państwowej Odlewni Zeliwa w Świnoujściu (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Masowy udział społeczeństwa w imprezach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA PAP. — W całym kraju rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniach inauguracyjnych „Miesiąca”, które odbywają się w klubach i świetlicach, szkołach i domach kultury, tłumnie przybywa ludność. Kina wyświetlające filmy radzieckie są przepelnione publicznością. Setki wystaw obrazujących wielkie sukcesy polskiego naszego przyjaciela — Związku Radzieckiego na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym — cieszą się olbrzymią frekwencją.

WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW RADZIECKICH W WARSZAWIE

W dniu 15 bm. w gmachu „Zachęty” odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w

Polsce wystawy prac plastycznych radzieckich, zorganizowane staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Aktu otwarcia wystawy do konał wicepremier Zawadzki

OTWARCIE WYSTAWY „TRADYCJE PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ”

Otwarcia wystawy dokonał w dniu 14 bm. przewodniczący TPP-R — Edward Ochab w obecności przedstawicieli Centralnego Komitetu Wykonawczego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, aktywistów TPP-R i licznie zgromadzonej publiczności.

Przyspieszyć wykopki i sprzedaż ziemniaków!

Dekret o planowym skupie ziemniaków został przyjęty ze zrozumieniem przez wieś naszego województwa. Chłopi rozumieją konieczność zabezpieczenia miasta, klasy robotniczej na zimę w ten podstawowy artykuł żywnościowy, rozumieją wielkie znaczenie zaopatrzenia w ziemniaki budowniczych naszego przemysłu, służącego w niemieńskim stopniu wsi, co miastu.

Wykonałem już plan skupu zboża, a teraz wykonam z nadwyżką plan skupu ziemniaków — oświadczył po zapoznaniu się z wymiarem, rolnik Cuch z gromady Dalezowo (pow. gryfiński), — bo przecież tak, jak my, chłopcy, tak również robotnicy chcą jeść. Jest naszym obowiązkiem, by trudności w zaopatrzeniu, jakie w ostatnim czasie odczuwa miasto, zostały jak najbardziej złagodzone.

Sredniorolny chłop z gromady Suchań, pow. Stargard, Walerian Grycznia, który zakontraktował pewną ilość ziemniaków i któremu ponad tę ilość, zgodnie z planem wypada sprzedać jeszcze 10 kwintali, oświadczył, że oprócz zakontraktowanych, sprzeda 15 kwintali ziemniaków. Krajewski z Kobylanki, którego plan przewiduje sprzedaż 25 kwintali ziemniaków, zobowiązał się sprzedać 50 q. Również wielu robotników PGR, którzy posiadają ziemniaki na przyzagrodowych działkach, deklaruje sprzedaż Państwu ziemniaków, pomimo, że nie są objęci dekretem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przyspieszyć wykopki i sprzedaż ziemniaków!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Członek spółdzielni produkcyjnej I-go typu w Sierakowie (pow. Stargard), Władysław Królik, który za kontraktował 40 arów ziemniaków, zobowiązał się sprzedać ponad przypadający na niego plan — 20 q, bo, to przecież — jak wyraził się — dla Polski Ludowej, dla robotników — by mogli z większą ołtarnością pracować dla dobra całego narodu, a więc i przynależnego chłopstwa.

Trzeba jednak, by temu zrozumieniu przez pracujących chłopów swoich obowiązków wobec klasy robotniczej, by temu zrozumieniu, które dzięki pracy naszego aktywnego małorolnych i średniorolnych chłopów stanie się udziałem całego pracującego chłopstwa naszej wsi, towarzyszyło przyspieszenie tempa wykopków i odstaw ziemniaków. Bo przecież czas odgrywa w tym wypadku decydującą rolę, nie do pominięcia bowiem są wykopki i przewozy ziemniaków po nastaniu mrozów. Trzeba, żeby chłopci naszego województwa, zbierający znacznie obfitszy, niż w innych województwach urodzaj ziemniaków, zdawali sobie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności, jaka w tym roku ciąży na nich za zapatrzenie w ziemniaki górników i hutników Śląska, włóknarzy Łodzi, budowniczych Warszawy. I ponieważ w listopadzie trudno nie liczyć się z pogorszeniem pogody (przecież już i teraz nocami i wczesnym rankiem dała się odczuć poważna przymrozki), trzeba niezwłocznie wykopać ziemniaki i jak najszybciej wywieźć je z planu sortowania.

Czy wszędzie już na naszej wsi zdają sobie sprawę z konieczności nasilenia tempa wykopków i odstaw? Nie, nie wszędzie. Oto np. w spółdzielni produkcyjnej w Kobylance nie śpieszą się z wykopkami. Niektórzy członkowie tej spółdzielni nie zdają sobie sprawy z tego, że nie wykonując wczas ziemniaków szkodzą sobie, bo przecież dopuszczają się marnotrawienia wielkiego bogactwa — plodów ich całorocznego trudu, nie zdają sobie również sprawy ze szkody, jaką wyrządzają Państwu. W spółdzielni tej chłopci ulegają kulaćki podstępom, nie dostrzegają, że ci, którzy dezorganizują wykopki, zamierzają w ten sposób nie tylko wyrządzić szkodę Państwu, lecz również obniżyć wartość dźwigni obrachunkowej. Zarówno w Kobylance, jak i wszędzie indziej, gdzie przejawiają się takie tendencje, należy im się jak najenergiczniej przeciwstawić. Winien to uczynić nasz aktyw wiejski, winni to uczynić sami spółdzielcy, małorolni i średniorolni chłopci, wszyscy którym bliska jest sprawa naszego budownictwa socjalistycznego, sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, który przynosić trwałe korzyści pracującym chłopom i robotnikom, nakłada jednocześnie na obie strony także poważne obowiązki. Z tych obowiązków wywzłążają się nasi robotnicy ołtarzą pracą, z wyników których korzysta wieś. Z tych obowiązków wywzłążają się chłopci, wykonując wszystkie zobowiązania wobec Państwa, zapatrniając w żywność miasto, klasę robotniczą. Po to, ażeby ważny obowiązek — plan skupu ziemniaków — został wykonany, by robotnicy zostali zapatrzeni w porę w ziemniaki na zimę, trzeba przyspieszyć wykopki i przyspieszyć planową sprzedaż ziemniaków.

Ani jeden więc ziemniak nie może pozostać w ziemi! Ani jeden ziemniak nie może ulec zniszczeniu! Trzeba natychmiast przystąpić do intensywnych prac wykopkowych i jak najszybciej je zakończyć. Trzeba jak najszybciej przystąpić do sprzedaży ziemniaków Państwu i jak najszybciej ją zakończyć!

Ludność pracująca województwa koszalińskiego podejmuje zobowiązania dla uczczenia 34 Rocznic Rewolucji Socjalistycznej

Pracownicy Państwowej Fabryki Wyróbów Elektrycznych w Darłowie podjęli na zebraniu w dniu 10 bm. zobowiązanie ogólnej wartości 9.025 zł.

M. inn. ob. Maria Malieho wicz zobowiązała się wykonać do końca roku bieżącego 200 proc. normy. Hala maszyn podnieśli produkcję o 5,6 proc., a pakownia pieców — o 30 procent.

Załoga kłosa „Tęcza” w Wałczu zobowiązała się wykonać plan obrotów w czasie od 15 października do 15 listopada w 125 procentach i wezwała do współzawodnictwa w IV kwartale wszystkie zespoły pracowników kłosa w województwie koszalińskim.

Na masowce w spółdzielni pracy „Automat” w Szupsku, pracownicy tej spółdzielni zobowiązali się wykonać plan usługowy za miesiąc październik w 14 procentach, co da dodatkową produkcję i usługi wartości 19 tys. zł. oraz 2.400 zł. oszczędności. Ponadto pracownicy spółdzielni „Automat” zobowiązali się wykonać z odpadków stoły i krzesła dla świetlicy. Wartość tego czynu wyniesie 5.400 zł.

ZALOZI POM-ÓW WOJ. KOSZALIŃSKIEGO ODPOWIADAJĄ NA APEL POM-U W ZŁOCIEŃCU

W odpowiedzi na apel Państwowego Ośrodka Maszynowego w Złocięcu, załogi wielu POM-ów przystąpiły do współzawodnictwa i podjęły szereg zobowiązań dla uczczenia 34 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na zebraniu załogi POM

Nr. 182 w Człuchowie, pracownicy tego ośrodka podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych:

Józef Rafalski, monter — elektryk zobowiązał się wykonać przedterminowo instalacje elektryczne w nowobudowanych warsztatach.

Andrzej Kowalski, mechanik warsztatowy, ukończy remont ciągników na 10 dni przed terminem.

Kierownik warsztatów — Tadeusz Gorzalczyński wraz z całą załogą warsztatową postanowił wybrać wszystkie odpałki nadające się do użytku i wywieźć do składowicy zlo-mu 10 ton metali.

Brygadziści 4 brygady — Stefan Cybulski przekroczy plan orki średniej o 10 ha. — Brygadziści 5 brygady zobowiązali się wykonać 20 ha orki średniej ponad plan i dopilnować sprzętu współpracującego. Brygadziści 8 brygady wykona 10 ha orki średniej ponad plan oraz dopilnuje sprzętu brygady.

W związku z przeniesieniem pomieszczeń tego POM-u — pracownicy postanowili wykonać transport urządzeń, maszyn i warsztatów do dnia 1 listopada br., w tym samym terminie przygotować warsztaty do pełnej produkcji oraz wyremontować pensjonaty i stołówkę dla załogi. Mimo trudności wynikających ze zmiany siedziby, plan eksploatacyjny POM-u na miesiąc październik w ilości 80 ha orki średniej na jednostkę pociągową zostanie wykonany w 100 proc.

Rząd USA świadomie dąży do zatajenia prawdy o Polsce Ludowej przed narodem amerykańskim

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). Jak donosiła prasa polska, rząd amerykański pod pretekstem zastosowania retorsji, rząd polski przez Rząd Polski działalność Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej w Warszawie, dokonał bez prawnego zamknięcia Polskiej Służby Informacyjnej w New Jorku.

W związku z tym nieprzyjaznym krokiem władz amerykańskich, Rząd Polski wystosował w dniu 14 sierpnia br. notę protestacyjną. W odpowiedzi na tę notę protestacyjną Departament Stanu wystosował w dniu 20 września br. do ambasady RP w Warszawie notę, w której między innymi dowodził, jakoby zamknięcie przez Rząd Polski amerykańskiego biura informacyjnego w Warszawie związane było z wypowiedzeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych polsko-amerykańskiego traktatu przyjaźni, handlu i praw konsularnych z 1931 r. i że wobec tego zamknięcie przez władze amerykańskie Polskiej Służby Informacyjnej w New Jorku było prawnym krokiem retorsyjnym. W nocie tej również Departament Stanu usiłuje przekonać Rząd Polski, że amerykańska służba informacyjna w Warszawie nie zajmowała się podżeganiem do wojny i nie wykazywała poza ramy informacyjnej działalności placówek dyplomatycznych.

W odpowiedzi na powyższą notę amerykańską, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie przesłało w dniu 15 października 1951 r. ambasadzie amerykańskiej w Warszawie notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w odpowiedzi na notę Departamentu Stanu z dnia 20 września 1951 r. pragnie stwierdzić, że nie ma zamiaru uciekać się do chwytów polemicznych, ani też używać języka, który Departament Stanu uznał w sposób tak charakterystyczny dla metod obecnej dyplomacji amerykańskiej za właściwe zastosowanie w powyższej nocie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w swej odpowiedzi ograniczy się do rzeczowych argumentów dla wykazania bezzasadnego i oszczerczego charakteru twierdzeń zawartych w nocie amerykańskiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie ma zamiaru zajmować się domysłami rządu Stanów Zjednoczonych na temat łączności między notą protestacyjną w sprawie traktatu przyjaźni, handlu i praw konsularnych z 1931 r., a decyzją zamknięcia biura amerykańskiej służby informacyjnej w Warszawie. Zresztą wszelkie tego rodzaju spekulacje w niczym nie zmieniają faktu, że zamknięcie polskiego centrum informacji w New Jorku było bezprawne i nieuzasadnione.

Próby umotywowania zamknięcia polskiego centrum informacji w New Jorku akcją retorsyjną opartą na zasadzie wzajemności nie wytrzymują krytyki.

Nie może być bowiem mowy o jakiegokolwiek wzajemności, gdy z jednej strony chodzi o legalną działalność polskiej placówki informacyjnej w New Jorku, a z drugiej strony sprzeczne z prawem i elementarną lojalnością praktyki amerykańskiej służby informacyjnej w Warszawie.

Rząd Stanów Zjednoczonych niechcący świadomie jest faktem, że wiadomości, tendencje i opinie, które zamierzają być w blucetach amerykańskich, wydawanych w Warszawie, nie miały bynajmniej na celu informowania społeczeństwa polskiego o Stanach Zjednoczonych, a służyły propagandzie agresywnych za-

mierzeń polityki USA. Temu też celowi służyły różne cytaty z oświadczeń przedstawicieli Rządu Stanów Zjednoczonych, zrywających do rozpetania nowej wojny i szkodziących najwzlotniejszemu interesom Polski. Rząd Stanów Zjednoczonych rozumie doskonale, że wbrew twierdzeniom noty z dnia 20 września br. Polacy nie są bynajmniej spragnieni takich wiadomości.

Wydawnictwa amerykańskiej służby informacyjnej pełniły również oszczerczych napaści na kraje, z którymi Polska związana jest pokojowymi stosunkami oraz na światowy ruch obrońców pokoju, za którym wypowiedział się cały naród polski. Noszą one wszelkie znamiona podżegania do wojny, tego podżegania, które jednomyślnie uchwała Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, wbrew wysiłkom delegacji amerykańskiej, zostało już w r. 1947 potępione i zakazane.

Polska Służba Informacyjna w Stanach Zjednoczonych informowała natomiast społeczeństwo amerykańskie jedynie i wyłącznie o życiu Polski, o odbudowie kraju, o wielkich wysiłkach narodu polskiego, walczącego o przewyżenie wiekowego zacofania i zbudowanie lepszej przyszłości. W ciągu kilkuletniej działalności Polskiej Służby Informacyjnej w New Jorku władze amerykańskie ani razu nie zakwestionowały działalności polskiej placówki. Działala ona bowiem zgodnie z prawem amerykańskim i poddana była rejestracji i kontroli, które przewiduje amerykańska t. zw. wolność informacji.

Gdyby Polska Służba Informacyjna chciała informować społeczeństwo amerykańskie o sprawach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, to rzecz jasna, stosunki panujące w tym kraju dostarczyłyby w nadmiarze bogatego materiału faktycznego. Wystarczyłoby tylko publikować fakty, dotyczące dyskryminacji rasowych, prześladowań politycznych, linczów itp. Polska Służba Informacyjna w New Jorku nie robiła jednak tego, albowiem wszystkie polskie placówki zagraniczne mają ściśle instrukcje nielagerowania w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Z tych też względów Rząd Polski w całej pełni podtrzymuje swoje twierdzenie, że zamknięcie Polskiej Służby Informacyjnej w New Jorku było aktem nielegalnym, a nozwanie go „retorsją” jest nadużyciem tego pojęcia z dzieł prawa międzynarodowego dla celów, które Rządowi Stanów Zjednoczonych są już do dobrze są wiadome.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje w swojej nocie uchylić się od odpowiedzialności za stworzenie „żelaznej kurtyny” między narodem polskim a narodem amerykańskim. Nie jednak nie zmienia faktu, że czyni on wszystko, aby prawda o Polsce i o wielkich pokojowych wysiłkach narodu polskiego nie dotarła do narodu amerykańskiego. Znany jest również fakt, że przedstawicielom nauki i prasy szeregu krajów, w tym Anglii i Francji, uniemożliwiono wjazd do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone są dziś krajem, do którego dostęp jest wyjątkowo utrudniony. A ci, którzy zezwala na wjazd, poddawani są systemowi najbardziej wyczerpującej cenzury w swojej historii. W tym celu w swoim rodzaju instytucji, jaką jest obóz na Ellis Island. Jeżeli nota amerykańska, mówiąca o „żelaznej kurtynie”, wspomina jednocześnie

nie o wszechwładzy policji, to ma chyba na myśli działalność Federalnego Biura Śledczego, osławionej Komisji dla Badań Działalności Antyamerykańskiej i rozmaitych agencji wywiadów. Wiadomo bowiem powszechnie, że policja rozmaitego rodzaju w Stanach Zjednoczonych uniemożliwia dziś jakakolwiek wolność myśli i słowa i wtraca do więzień obywateli nawet za samo głoszenie hasel pokojowych.

Rząd Stanów Zjednoczonych wspomina w swej nocie, że amerykańskie ośrodki informacji czynne są w szeregu innych państw. Rząd Polski nie ma zamiaru wchodzić w sprawy wewnętrzne tych państw. Należy jednak podkreślić, że w szeregu krajów, gdzie działają amerykańskie ośrodki informacji, istnieją obok nich amerykańskie bazy wojenne, a nawet często stacjonowane są wojska amerykańskie. Nie ulega wątpliwości, że pobyt wojsk amerykańskich w tych krajach nie może pozostać bez wpływu nie tylko na istnienie i działalność tych ośrodków, ale i na politykę tych krajów.

Rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się w swej nocie na wolność prasy w Stanach Zjednoczonych jako przykład do naśladowania. Prawda o zależności prasy w Stanach Zjednoczonych od monopolu amerykańskich i o dyktowaniu przez nie tego co winno się pisać i rozpowszechniać jest ogólnie znana i nie da się jej zamaskować demagogiczną frazeologią i pustymi słowami. Wolność prasy amerykańskiej będzie osadzona przez opinię publiczną świata nie na podstawie szumnych deklaracji, a w świetle tego rodzaju urzędowych oświadczeń jak np. oficjalny komunikat Departamentu Stanu z dnia 7 marca 1951 r. dotyczący utworzenia specjalnej komisji, do której weszli przedstawiciele wielkich monopolów dla kontroli źródeł informacji. Opinia pu-

bliczna świata oceni również „wolność” prasy amerykańskiej w świetle komunikatu prasowego Departamentu Stanu z dnia 2 czerwca 1951 r. który ujawnił istnienie ściślejszej współpracy między propagandą Rządu Stanów Zjednoczonych i wywiadem amerykańskim. Nie można ponadto zapomnieć, że propaganda wojenna prasy amerykańskiej wywołała powszechne oburzenie, a rezolucja Organizacji Narodów Zjednoczonych potępiająca propagandę wojenną oparta była przede wszystkim na oskarżeniu, obejmującym 10 przedstawicieli życia publicznego Stanów Zjednoczonych, którzy w pierwszym rządzie ponoszą odpowiedzialność za jej rozpętanie.

W związku z tym, co wyżej zostało powiedziane Rząd Polski odrzuca twierdzenia noty z dnia 20 września 1951 r. w całej rozciągłości.

Rząd Polski odrzuca również bezprzykładne żądanie o publikowaniu w prasie i w radio wyżej wspomnianej noty amerykańskiej, zawierającej nieprawdziwe i oszczercze twierdzenia. Twierdzenie noty amerykańskiej, iż nieopublikowanie jej będzie „wskaźnikiem, gdzie znajduje się żelazna kurtyna” świadczy jedynie o prymitywnym sposobie argumentacji i stanowi próbę swolostego szantazu.

Bez względu na to, jakie noty wysłał Rząd Stanów Zjednoczonych do Rządu Polskiego i jakich niewybrednych metod będzie się chwycił, uczucia przyjaźni i sympatii dla narodu amerykańskiego pozostała w Polsce niezmiennie. Opinia publiczna w Polsce traktuje metody amerykańskie jako wynaturzenie i skrawek pogwałcenie dawnych tradycji wolnościowych. Naród polski przekonany jest, że propaganda obecnego Rządu Stanów Zjednoczonych nie potrafi przekroczyć wzajemnego zrozumienia i pokojowemu współżyciu między obydwojema narodami.

Kłamstwa dolarowej dyplomacji zdemaskowane

Nota Rządu RP do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie noty amerykańskiego Departamentu Stanu z dnia 20 września br. stanowi dokument demaskujący bezlistność i przekonywująco metody szantazu, oszczerstwa, kłamstwa stosowane przez amerykańską dyplomację.

Departament Stanu ucieka się do kłamstwa, uzasadniając zamknięcie nowojorskiej placówki Polskiej Służby Informacyjnej akcją retorsyjną opartą na zasadzie wzajemności i zakaz działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej. Oszczerstwo, kłamstwo, podżeganie do wojny było codzienną praktyką działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej w Warszawie. Celem działalności tej placówki propagandowej amerykańskiego imperializmu, działającej w Polsce było szkolenie najwyższym intencją interesom narodu polskiego, podczas kiedy placówka Polskiej Służby Informacyjnej w Stanach Zjednoczonych informowała tylko jedynie o Polsce, nie wchodziła w sprawy wewnętrzne USA. Zlikwidowanie działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej, działalność sprzeczną z prawem i sprzeczną z elementarną lojalnością nie może stanowić uzasadnienia kroków retorsji. Chyba że zatraciło się wszelkie poczucie przyzwoitości i że nadużywa się pojęć prawa międzynarodowego dla pokrycia aktów nielegalnych z punktu widzenia tego prawa.

Zamknięcie placówki Polskiej Służby Informacyjnej w Nowym Jorku nie ma więc żad-

nego uzasadnienia poza chęcią stwarzania sztucznych przesłód mających dzielić narody amerykański i polski o w konsekwencji stwarzania psychologii wojennej.

Ale nota Departamentu Stanu z dnia 20 września br. postępująco się znaną i dobrze wypracowaną przez imperialistyczną dyplomację metodą „łapaj złodzieja!” usiłuje twierdzić, że właśnie strona polska stosuje politykę zapętlenia „żelaznej kurtyny”. Insynuacja ta zadziwiła i tak swoją bezczelnością jak i bezzasadnością. Wiadomo, że rząd USA zwłaszcza w ostatnich miesiącach doprowadził do perfekcji metody dyskryminacji w stosunkach politycznych, go spodarczych i kulturalnych z krajami obco państwa.

Polityka rządu USA zmierza do wzniesienia muru nieufności między narodami, w do-nym wypadku między narodem amerykańskim i polskim. Nota Rządu RP stwierdza, że „uczucia przyjaźni i sympatii dla narodu amerykańskiego pozostała w Polsce niezmiennie” i że „propaganda obecnego rządu Stanów Zjednoczonych nie potrafi przekroczyć wzajemnego porozumienia i pokojowemu współżyciu między obydwojema narodami”. W stwierdzeniu tym wyrażony jest cały kontrast między pokojowymi tendencjami polityki Polski Ludowej a antypokojuową polityką rządu Trumana. Naród polski pragnie utrzymać pokój i rozwijania przyjaźni z wszystkimi narodami, w tej liczbie i z narodem amerykańskim.

Ustawy naruszyć nie wolno!

Akcje, które partia i rząd prowadzą obecnie na wszy — skup zboża, kontraktacja żywa i skup kartofli — to wielkie kampanie polityczne o pierwszorzędnym, ogólnonarodowym znaczeniu.

Na czym polega podstawowa trudność w realizacji prowadzonych kampanii? Jakże momenty w tych kampaniach wywołują opór i wymagają największego wysiłku politycznego ze strony partii i władzy ludowej dla przewyciężenia go?

Momentem tym jest fakt obowiązkowej sprzedaży państwu części nadwyżek zboża lub ziemniaków po cenach niższych, niż te, które chłop mógłby uzyskać od spekulanta.

Jasne, że to może wywołać niechęć, a nawet opór przeciwko prowadzonym akcjom wśród bogaczy wiejskich, a nawet wśród wahańcej się części średniaków.

Czy wobec tego nie byłaby słuszną oceną, że zarówno dekrety rządu ludowego w sora wie skup ziemniaków i zboża, jak i kontraktacja żywa krzywda masy pracującego chłopstwa?

Pozornie mogłoby tak wyglądać. I jest faktem, że wrogowie nasi, ci sami, którzy winni są przedwrześniowej nędzy chłopskiej, głodu ziemi, przeludnienia wsi, kartelowej polityki niskich cen na płody rolne itd. — ci sami, obłudnie udając dziś przyjaciół ludu, usiłują tak właśnie tłumaczyć biednemu i średniemu chłopu dekrety naszego

rządu, żeby zerwać nasze plany i przysporzyć nowych trudności władzy ludowej.

W istocie jednak i uchwała rządu o obowiązkowych dostawach zboża i dekret o dostawach ziemniaków i kontraktacja żywa leżą w najgłębiej pojętym interesie małego i średniorolnego chłopca.

Dlaczego? Dlatego, że w interesie pracującego chłopstwa tak samo jak w interesie klasy robotniczej leży socjalistyczna industrializacja kraju.

Żeby gospodarz mógł podnieść swoją zamożność, musi wieś otrzymać elektryczność, stacje maszynowe, maszyny i narzędzia rolnicze, traktory, nawozy sztuczne, blache, żelazo, stal, węgiel, cegły itd. Socjalistyczna industrializacja kraju jest warunkiem rozwoju wsi. I jeśli dziś dochody wsi wzrosły znacznie w porównaniu z okresem przedwojennym, to stało się tak m. in. właśnie dlatego, że kraj nasz kręsekwentnie przeprowadza politykę socjalistycznej industrializacji i zasila wieś w wyroby przemysłowe.

Ale żeby zrealizować te wielkie plany przemysłowe, wieś musi regularnie, po ustalonej przez państwo cenie zaopatrywać miasta w zboże, mięso, ziemniaki itd., tak, żeby robotnik nie miał trudności zaopatrzenia i mógł spokojnie pracować przy swoim warsztacie.

Bez tego warunku nie ma industrializacji kraju. A bez

industrializacji Polska nie może wzmacniać swej obronności, nie może być silną. Bez industrializacji wieś polska wróci do swego przedwojennego, kapitalistycznego i beznadziejnego stanu nędzy, zafocfania, barbarzyństwa i wielomilionowego przeludnienia.

Wniosek stąd jest jasny: w interesie chłopca pracującego leży sumienne wykonywanie kontraktacji żywa, dostaw zboża i ziemniaków.

Wszystkie zarządzenia w tej dziedzinie podjęte zostały głęboko troską władzy ludowej o interes państwa i świata pracy w mieście i na wsi, o sprawne działanie sojuszu robotniczo — chłopskiego, który jest podstawą Polskiej Ludowej, który jest sojuszem dwu stron i musi oprzeć się na ich wzajemnej korzyści.

Wszelkie wypaczenie tej zasady z jednej lub drugiej strony grozi głębokimi zaburzeniami gospodarczymi i politycznymi w naszym kraju.

Klasa robotnicza wykazuje ogromną ofiarności i świadczy maksymalnie na rzecz państwa i narodu. Z tej ofiarności robotniczej korzysta również w dużym stopniu wieś. Dlatego też jest nie tylko sprawą honoru i patriotyzmu całego państwa, lecz jest również sprawą jego elementarnego obywatela dorównać klasie robotniczej w świadczeniach. Oto skąd płynnie uchwała rządu o obowiązkowej sprzedaży zboża, dekret w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków itd.

Rozumie intencje i sens tego dekretu najbardziej związana z klasą robotniczą biedota wiejska i wywiązuje się ze swoich obowiązków względem państwa. Zrozumie go również wykazujący większe wahanía średniak, jeśli nasze organizacje partyjne rozwiną należyta agitację polityczną wokół tych akcji.

Partia nasza i władza ludowa surowo potępiły w swoim czasie metody gryfickie, jako brutalne pogwałcenie socjalistycznej praworządności i nadal nie dopuszczają do ich powtórzenia gdziekolwiek.

Ale praworządności nie można pojmować jednostronnie. Niewykonywanie obowiązków, plynących z ustaw jest również wykroczeniem przeciw praworządności. Wszelka pobłażliwość w tym wypadku jest niedopuszczalna i szkodliwa. I dlatego wszystkie zobowiązania wsi wobec państwa będą w pełni i terminowo wykonane.

Praworządność polega na tym, „aby robotnicy produkowali, żołnierze Polski bronili, a chłopcy ją żywili” (Minc). Każda forma wykroczenia przeciw praworządności socjalistycznej osłabia nasz kraj i wzmacnia wroga klasowego. Dlatego partia i władza ludowa będą z całą konsekwencją stały na straży wydanych ostatnio ustaw i nie dopuszczają do obchodzenia lub łamania ich. Ustawa jest rzeczą świętą i obowiązuje wszystkich obywateli.

JERZY NAWROT

I.

Las, który ochrania bazę od północnego wiatru, dawno już utracił soczystą zielenią lata. Droga wiodąca na bazę stwardniała pod chłodem poranków. Od kanału starej Świny ciągnie zimny powiew, tak, że ludzie idący grupkami na budowę z pobliskich osiedli, wieszają głowy w ramiona. Jesień na wybrzeżu nie należy do łatwych okresów, szczególnie w budownictwie.

Sobolewski, którego spotkałem na rampie chłodni, powiedział:

— Tak, lipiec już skończył się, towarzyszu...

Później, po rozmowach z ludźmi budowy miałem się przekonać, że słowa naszego korespondenta, jednego z prowadzących majstrów budowy, nie dotyczyły bynajmniej tylko spraw związanych z warunkami atmosferycznymi...

II.

10 października „Dalmor” rozpoczął eksploatację bazy. Z pierwszymi tonami śledzia, który zapelniał halę wyładunkową, pojawiły się trudności, od usunięcia których zależy normalny przebieg eksploatacji i dalszy wzrost wyładunku ryby na bazie.

Zatrzymajmy się na sprawie śledzia. Połowy na Morzu Północnym zapowiadają się obfite. Flotylla „Dalmoru” uczyni wszystko, aby złowić jak największą ilość cennej ryby i Baza Świnoujska, położona najbliższej łowiska, musi rybakom w wykonaniu tego zadania nie tylko pomóc, ale decydować o jego realizacji. Tymczasem szereż znaków świadczy o tym, że baza nie w pełni sprosta temu zadaniu.

Śledź wyladowany ze statku w stanie świeżym musi zostać zasolony. Solenie takie odbywa się w specjalnych basenach i trwa w okresie jesienno-zimowym do 6 tygodni. Basenów takich na bazie jeszcze nie ma. Buduje się je dopiero. Kierownictwo „Dalmoru” pracujące ze zrozumiałych względów jak najpełniej wykorzystuje bazę zleciło solenie w beczkach. A beczka jak to beczka: jedna jest szelona, inna nie: solanka wycieka — rybie grozić może zepsucie. Z drugiej strony taka metoda solenia powoduje przeludnienie hali wyładunkowej beczkami i zmniejsza jej przepustowość. Jednym słowem sprawa basenów jest pilna.

— Wiem o tym — zapewnił mnie kierownik budowy, —

Baza już pracuje (2)

»Chcemy budować jak w lipcu...«

Zaloga podjęła zobowiązanie. 7 listopada baseny mają być gotowe...

Lecz od zapewnienia do realizacji zobowiązania jeszcze daleko.

Budownictwo bowiem nadzarpnęło poważnie nie tylko plan budowy basenów. Budowa fundamentów pod zamrażalnię solankową i magazynu lodu ulegają opóźnieniu.

Daleko jest również do ukończenia innych odcinków robót: pomieszczenia socjalne i biurowe nad halą D-2 mają tylko gołe mury, brak jest urządzeń centralnego ogrzewania, brak jest pieców. Pracownicy „Dalmoru”, którzy zwycięsko i odważnie uruchomili bazę, z obawą co rana patrzą na termometry...

Usiłując doszukać się przyczyn objawów osłabienia pracy w budownictwie, natrafiamy na jedną z nich, określoną przez kierownictwo SPZB jako zasadniczą:

— Nie wiemy jakie kredyty przznacza inwestor. Znamy pozycję finansową tylko na instalacje, ale przecież nie można prowadzić robót instalacyjnych, kiedy na przykład w następnej hali D-12 nie ma jeszcze murów...

To prawda. Kwestia kredytów nie została jeszcze wyjaśniona pomiędzy inwestorem, a wykonawcą, ale przecież Dyrekcja Budowy Bazy Rybackiej, ów właśnie inwestor, nie może czyni aby tę palącą kwestię wyjaśnić i, co więcej, znacznie osłabiła swoją koordynacyjną działalność. Osłabiła ją właśnie teraz, kiedy baza ruszyła, kiedy zaczęła odgrywać już znaczącą rolę w naszym rybołówstwie, kiedy zaczęła decydować o ilości ryby na rynku zaopatrzenia wym.

I to jest źle, chociaż powyższy fakt nie stanowi jedynej, zasadniczej przyczyny osłabienia tempa robót i niedociągnięcia inwestycji na eksploatację.

III.

13 lipca br. pisaliśmy w naszej gazecie:

„...będzie pachniało lipcem na świnoujskim brzegu w chmurne styczniowe dni, kiedy będą stawiane nowe obiekty kombinatu”.

Pisząc te słowa myśleliśmy o konieczności podtrzymania wspaniałego entuzjazmu załóg, jaki w Cynie Lipcowym wybuchł na bazie, myśleliśmy o dziesiątkach rekordów, które padły w czasie budowy narzeży, chłodziń i hali, myśleliśmy o bohaterstwie zetempowiskich brygad, które wypowiedziały bezwzględna walkę czelągaj opóźnieniu.

I kiedy tow. Sobolewski mówił o „lipcu, który się skończył” bez wątpienia miał na myśli ową lipcową atmosferę, która obecnie jest mniej rozgrzana. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kierownictwo partyjne osłabiło swoją aktywność. I dlatego rozpadły się zetempowskie brygady, nadające ongiś tempo budowie. Zniknęły z tablic współzawodnictwa nazwiska Paczezińska, Korkozkich, Orla i Matyni. Zamilkł głos spikera, piętnujący bumelanctwo i niedbalstwo.

Dyrektor inwestycyjny Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego, z którym usiłujemy wspólnie odnaleźć przyczynę osłabienia tempa robót, decyduje po chwili namysłu:

— Zaloga osłabła.

Stwierdzenie takie z miejsca budzi sprzeciw: bo czyż w naszych robotnikach, ludziach pełnych entuzjazmu dla wielkiej budowy, ludziach ofiarnych, którzy potrafili, tak jak np. lastrykarze majstra Romana, kilkadziesiąt godzin nie schodzić z budowy, aby oddać komory chłodnicze na 22 lipca, chociaż sklepy na budowie z powodu niedbalstwa aparatu dystrybucyjnego świe żyły pusty mi półkami — wygasa płomienna wola walki o prowadzenie tej ogromnej inwestycji? Czyż fakt, że podjęli zobowiązania październikowe nie jest świadectwem, że ta wola istnieje je nadal? Bez wątpienia takie stwierdzenie dyrektora inwestycyjnego nie jest słuszne.

Mówił o tym tow. Sobolewski: „Chcemy robić szybko, tak jak w lipcu... Więcej nawet — ludzie z chwilą gdy ujrzą pierwsze statki w wybudowanym przez siebie porcie chcą pracować jeszcze lepiej, kierownictwo musi jednak zrobić to, co do niego należy...”

Niestety, to co załoga mobilizuje, innym kazalo spocząć

na laurach. Tak jest np. z Dyrekcją Budowy Bazy, która nie skłoniła wykonawców do wzmocnienia liczbowego załóg i nie walczy o polepszenie jakości robót. Tak jest z SPZB, które osłabiło swoją kontrolę w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego i prowadzi nieprzeorną gospodarkę w dziedzinie zatrudnienia. Tak jest w radzie zakładowej, która nie tylko, że przestała być kierownikiem październikowego współzawodnictwa, ale zapomniała o tym, że znacznie przedzi będzie postępowała budowa, jeżeli robotnicy poczują, iż aparat związkowy troszczy się o ich warunki socjalno-bytowe w niełatwym przecież okresie jesienno-zimowym.

Trzeba wyrwać ze stanu samospokojenia aparat kierowniczy. Trzeba by spojrzeć na bazę oczami, jakimi zwykli patrzeć w lipcu br. i wtedy osiągnie się również „lipcowy” entuzjazm załogi.

IV.

Kiedy na kilka dni przed Świętem Odrodzenia rozmawiałem z ZMPowcem Jurkiem Knappe powiedział mi, spoglądając na ogromny gmach chłodni:

— Tak sobie myślę: ja pójść na jesieni do szkoły, ale ci moi towarzysze, którzy tu zostaną, będą musieli przejść jeszcze wiele trudności, aby ukończyć bazę w całości...

Tak powiedział osiemnastoletni chłopak, który był na bazie zaledwie pół roku. A co powie o ludzi, którzy w lutym 1948 r. mieli tylko... sześć łopat i kopali pierwszy rów fundamentowy?

I trzeba, aby aktywni nasi członkowie partii pomogli zrozumieć załodze, że droga od tych sześciu łopat, nieogrzanych baraków i pierwszego rowu — do „Kani”, do gmachu chłodni, białych firanek w oknach jasných bloków warszawskiego osiedla, to była droga trudnej i uporczywej walki. I trzeba, aby ci sami towarzysze, zahartowani w tej walce, pomogli zrozumieć załodze i kierownictwu, że wszystkie te trudności rozwiązały sami, własnymi siłami, siłami robotniczej woli budowania wielkich rzeczy.

Wówczas i dzisiejsze trudności rozwiążą również sami. Bo są to nasze, własne trudności, jak nasza jest baza, która już daje Polsce rybę.

K. BŁAHIJ.

Inż. Marjan Jackowski

— naczelny inżynier SPZB w Szczecinie

Klasa robotnicza liczy na nas — nie wolno jej zawieść

Przed kilkunastu dniami robotnicy i pracownicy naszego przedsiębiorstwa podejmowali zobowiązania dla uczczenia 34-tej Rocznic Rewolucji Październikowej. Patrząc na twarze obecnych łatwo można było wynioskować jak bardzo uroczysty jest dla nich ten moment. Poszczególne wystąpienia świadczyły o tym, że jako powaga i uczciwą troską odnoszą się robotnicy do podjęcia Czynu. Było w tych wystąpieniach dużo zapału, ale i dużo również rozsądku, zastanowienia się nad możliwościami: — Czy wykonam, czy nie będę się później wstydził przed kolegami — bo zobowiązania, muszą być wykonane.

Podjąłem i ja zobowiązanie dla godnego przywitania uroczystej chwili. Nie jest ono zresztą pierwszym, jakie podejmuję pod wpływem naszej załogi i wraz z naszą załogą. Ale nigdy jeszcze dotąd nie uświadomiłem sobie z taką jasnością znaczenia tego faktu i treści tych spraw, jak dziś.

Mogłem nie podejmować zobowiązań; nikt z pewnością nie miałby do mnie o to pretensji. Ale właśnie wtedy przypomniałem sobie, jak często spotykałem się jeszcze u niektórych naszych kierowników technicznych i majstrów z poglądem, że: „...Te zobowiązania to sprawa polityczna — tym powinni zajmować się aktywiści partyjni. A my powinniśmy czuć się nad sprawami zawodowymi” — i rozumiałem, że nie wystarczy jedynie w duchu nie zgadzać się z takim poglądem. Ta „polityczna sprawa” przecież jest nierozdzielnie związana ze „sprawami zawodowymi”. Ta „polityczna sprawa” pozwala budować nowe obiekty, przyspieszać ich oddawanie do użytku, przyczyniać się do nagromadzenia oszczędności.

Przypomniałem sobie apatie, lęk przed redukcją robotników, z którym pracowałem przed wojną i patrząc teraz na naszych — SPZB-owskich robotników, radzących po gospodarsku nad ulepszeniem pracy — pomyślałem, że jeżeli to jest polityka — to jest to dobra polityka i takiej właśnie polityki potrzeba naszemu narodowi

Jeżeli zabieram głos na łamach prasy, to dlatego, że uważam za swój obowiązek stwierdzić, że część naszej inteligencji technicznej nie w pełni jeszcze uświadomiła sobie, że jej interesy są ściśle związane z interesami klasy robotniczej. Jeszcze zdarzają się wśród nas doktrynery, którzy bronią „nieomyślności” swej wiedzy, uważając, że nie nowego do niej wniesić nie można i nie trzeba. Nie którzy z naszych pracowników nie pojęli jeszcze wielkości, głębi i znaczenia ruchu racjonalizatorstwa i nowatorstwa, który nieuchwale rozszerzył pole walki o postępowe techniczne i włączył do niej szerokie masy.

Pracować zacząłem jeszcze przed wojną. Zbyt wiele pamiętam z tamtego okresu i zbyt wiele nauczyłem się z tego, aby nie wyciągać z tego wniosków, żeby nie być uczniem wobec samego siebie.

Byłem w tym szczęśliwym położeniu, że miałem pracę. Ale wiem, że setki inżynierów — szczególnie mechaników — młodych zdolnych ludzi, mogących poświęcić swe siły i umiejętności dla kraju — czuło się niepotrzebnymi. W czasie swej pracy w Pultusku zetknąłem się z masowym bezrobociem. Robotnicy, którym udało się dostać pracę, byli zwalniani po czterech tygodniach, na łądanie t.zw. urzędu zatrudnienia, żeby dać pracę innym głodującym — znów na cztery tygodnie. Prymitywne warunki pracy, obojętne, a nieraz i wrogie między robotnikami i dozorem technicznym, stałe widmo bezrobocia sprawiły, że robotnik czuł się automatem — cudzym narzędziem na budowie.

A czy my, inżynierowie i technicy, kierownicy budów kapitalistycznych — czy czuliśmy się współgospodarzami? Nie — nie czuliśmy się nimi tak jak i cały naród nie czuł się gospodarzem i nie był nim. Kapitalistyczny ustroj uczył nienawiści i pogardy dla ludzi. Biczem bezrobocia, strachu, zwierzęcej walki o byt smałał i rozczynał społeczeństwo. Majster poganiał robotników. Technik dawał poznać swą wyższość majstrów. Inżynier lekcewał, co mówił o techniku.

Ukończyłem przed wojną szkołę techniczną. Tytuł inżyniera przyznała mi Polska Ludowa, przyznał mi go robotnicy — gospodarze, których pomyslowości, inicjatywy i zdolności mogłyby pozazdrościć nie jeden inżynier. Nie mogę zapomnieć o tym, że klasa robotnicza tworzy obecnie wspaniałe warunki dla rozwoju myśli technicznej, dla wzrostu poziomu inteligencji technicznej. Czy otwierały się kiedykolwiek przed inżynierem i technikiem tak ogromne możliwości pełnego wykorzystania wiedzy i umiejętności? Czy widział ktośkolwiek z nas w przeszłości tak wspaniałe perspektywy tworzejącej pracy w służbie nie jednostek, a całego narodu, jakie właśnie dzisiaj widzimy? Najpotężniejsze w historii naszej Ojczyzny budowle wznoszone obecnie przez masy pracujące — Nowa Huta, Żerań, Baza Rybacka, Elektrownia w Dychowie, Cementownia w Wierzbicy są wystarczającą odpowiedzią na to pytanie.

Ogromna jest ofiarności klasy robotniczej, jej kłwia domość i zdolność do wyrzeczeń. Imponująca jest siła z jaką pokonywuje ona trudności piętrzące się na drodze socjalistycznego budownictwa. Jestem bezpartyjny, ale każdy dzień przekonywuje mnie, że droga wskazana na rodowi przez partię jest słuszną — że jest to i moja droga. Idę i pragnę iść nadal tą drogą — razem z klasą robotniczą.

Zobowiązania jakie podjąłem wraz z dyrektorem naszego przedsiębiorstwa, inż. Kalkiem, dotyczą wprowadzenia i rozpowszechniania na naszych budowach współzawodnictwa w oszczędzaniu materiałowym wzorem Lidji Kobielińskiej oraz wprowadzenia i rozpowszechniania najlepszych sposobów pracy przez zastosowanie metody inż. Kowalowa. No realizacji tych zobowiązań już przystąpiłem. Nie przypadkowo w tej właśnie dziedzinie podjęty został nasz Czyn. Szczególnie na tym polu bowiem jest potrzebna współpraca robotników i inżynierów i zacieśnienie więzi łączącej całą załogę. Dla pogłębienia tej współpracy, dla zespolenia wysiłków inteligencji technicznej i robotników w budowie lepszego jutra, dla zadokumentowania wreszcie mojej postawy w tej walce — stanąłem do Czynu Październikowego.

400 tysięcy chłopów wyzwala z ziemi burżuazyjna »reforma rolna«

Obchodziliśmy niedawno rocznicę reformy rolnej. Z okazji tej rocznicy propaganda emigracyjna usiłuje za amerykańskie pieniądze „udowodnić”, że reformę rolną w Polsce zapoczątkowała nie władza ludowa, lecz burżuazja. Naszej reformie rolnej, która dała chłopom 6 milionów ha ziemi, chcieli przeciwstawić witosową reformę rolną. Nie od rzeczy będzie więc przypomnieć, jak wyglądała kulacka i obszarncza reforma rolna Witosowa z 1925 r.

Obszarnczy i burżuazyjni starannie ukrywali wszelkie sprawozdania o tym, kto z tej reformy skorzystał, niemniej jednak na podstawie porównania wyników spisów ludności z 1921 i 1931 roku można dojść do części prawdy. Według spisu ludności z 1921 r. na obszarze Polski (bez Górnego Śląska) było ogółem gospodarstw chłopskich 3.246.311, od 1921 do 1931 r. powstało jakoby z reformy rolnej 113.088 nowych gospodarstw, razem powinno być więc w 1931 r. 3.359.399 gospodarstw. Według spisu jednakże z 1931 r. było jedynie 3.287.486 gospodarstw.

Z tego zestawienia widać wyraźnie, że między 1921 r. a 1931 r. zlikwidowano 71.883 gospodarstw chłopskich. Znaczący to, że 71.883 rodzin chłopów zostało wyzuczonych z własnej ojcowizny w ciągu tych 11 lat, z których sześć — to były lata przeprowadzania reformy rolnej Witosowa. W rzeczywistości liczba rodzin chłopskich wyzuczonych z ziemi była znacznie większa, ponieważ w ciągu tych 11 lat powstały gospodarstwa nie tylko z reformy, lecz i z podziałów gruntu otrzymanego w spadku po ojcach.

Łość tego rodzaju gospodarstw była znacznie większa, niż gospodarstw powstałych z reformy Witosowa i przekraczała na pewno 100 tysięcy. W sumie około 200 tysięcy chłopów wywłaszczonych było z własnego zagonia w latach między 1921 a 1931. Witosowa reforma rolna obowiązywała do 1933 roku. W tym roku sanacja ją zmieniła, stosując bardziej jawnie i brutalnie formy pozbawiania chłopów

ziemi. Lepsze działki i na dogodniejszych warunkach dawano członkom różnych klik emigracyjnych, jak „Strzelec” itp.; wskutek tego położenie chłopów pracujących pogorszało się jeszcze bardziej. — Wznosiło się ogromnie wyzwanie z ziemi za dług.

Ogólna liczba chłopów wyrzuczonych z własnego gruntu przez burżuazyjne rządy w okresie międzywojennym można ocenić na około 400 tys. W parze z wyrzucaniem setek tysięcy biednych i średnich chłopów z własnego zagonia szedł wzrost ilości gospodarstw kułackich i folwarków posiadających powyżej 50 ha obszaru.

Z porównania danych spisów 1921 i 1931 r. wynika, że między jednym a drugim spisem ilość gospodarstw do 2 ha zmalała o ok. 230 tysięcy; tym samym zlikwidowano znaczną liczbę gospodarstw małorolnych, zaś charakterystyczne, że ilość gospodarstw od 2 do 5 ha wzrosła o około 240 tysięcy, a gospodarstwa od 5 do 10 ha — o około 60 tysięcy. Wskutek tego nastąpiło znaczne rozdrobienie gospodarstw średniorolnych, które przekształciły się w małorolne. Liczba gospodarstw od 10 do 20 ha zmalała o około 80 tysięcy — natomiast wzrosła o około 45 tysięcy ilość gospodarstw od 20 do 50 ha i o 4 tysiące ilość folwarków powyżej 50 ha. Wynika z tego, że pewna część zamożniejszych gospodarstw średnich stała się gospodarstwami kulackimi.

Jak widać Witosowa „reforma rolna” doprowadziła do ogromnego zubożenia większej części gospodarstw chłopskich.

Koszem rolny setek tysięcy chłopów małorolnych, bogacili się kulacy, obszarnczy. Nie więc dziwnego, że przed wojenną polityką burżuazyjną. Władysław Grabki, przekonany obszarnczy i tym, że parcelowanie ziemi między chłopów niczym nie grozi obszarnczkom, Reforma Witosowa w pełni potwierdziła jego słowa.

Oto jaka była treść klasowa „reformy rolnej”, przeprowadzonej przez przedwojenne rządy kapitalistów i obszarnczyków. F. B.

Średniorolny chłop Stanisław Przybył mówi: Dzięki robotnikom mamy ziemię damy robotnikom jak najwięcej żywności

Codzieln, skoro świt, do punktu skupu ziemniaków w Pyrzycach ciągną chłopskie wozy. Stojące na bocznicach wagony szybko zapełniają się dorodnymi, pyrzyckimi ziemniakami i burakami cukrowymi.

Stanisław Przybył, średniorolny chłop z Nowego Chrapowa, który czeka przed wagą z naładowaną po brzegi ziemią kłosa furmanką, znany jest dobrze pyrzyckim pracownikom Gminnej Spółdzielni. Przybył jest na punkcie skupu prawie codziennie. Nie tylko sam odstawił już ziemniaki, ale zatrudnił się o to, aby cała gromada, wszyscy gospodarze z Nowego Chrapowa wykonali swoje plany. Wczorajmiał chodził do gospodarstwa do gospodarstwa, rozmawia z chłopami, kontroluje ile ziemniaków i zboża sprzedali już Państwu, radzi im, w jaki sposób zakończyć srebnej wyprawy, ułatwia im tych, którzy nie rozumieją jeszcze, jakie poważne obowiązki ma do wykonania wobec Państwa i klasy robotniczej pracująca wieś.

Przybył, wzorowy gospodarz, skończył już pracę przy swoim gospodarstwie. Zebrał zboże, ziemniaki i zakontraktowany rzeszak. W planowym skupie zboża zobowiązał się sprzedać Państwu o 50 proc. więcej zboża niż przypadało na jego gospodarstwo. Sprzedał już 3,5 tony.

Przybył przoduje w gromadzie nie tylko w sprzedaży ziemniaków i zboża. Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich uiszcza odrazu. Wypadło na niego 130 zł. Podatek zapłacił już w 80 proc., a resztę wpłaci w najbliższych dniach.

Po wyładowaniu ziemniaków do wagonu Przybył wraz z żoną siada obok swojej furmanki i opowiada jak to się stało, że w jego postępowaniu jest tyle poczucia odpowiedzialności i miłości do Ojczyzny.

— Ponure to były czasy — mówi — gdy za rządów tych panów, którzy teraz siedzą w Londynie, gospodarzyłem w wozach na 2 ha samych chłopskich mokrych łak. Pożal się Boże, co to było za gospodarzenie. Na chleb czekało 5 gęb, a ziemia nie mogła obrócić. Chodziłem do pracy do lasów hrabięgo Zamojskiego. Zarabiałem 70 gr dziennie. Starczyło to akurat na 2 kg chleba, a trzeba nam było 5 kg. Bracia nie mogli znaleźć pracy, przymieraliśmy głodem. W końcu moja matka zaczęła prosić chodź, do bogaczy, do tych, którzy żyli z naszego trud...

— Lepiej nie wspominać tych czasów — macha Przybył ręką w taki sposób, jakby chciał odpedzić ponure myśli. — Błaż nas bieda, widmo głodu stało codziennie przed naszą rodziną. W końcu ostatnią krowinę sprzedaliśmy na potrzebę ojca, bo ksiądz nie chciał za darmo chować.

— Wiem, że już nie wrócę do tych czasów. Przyjechałem na Ziemię Zachodnią. Dostałem 7 ha ziemi, mam już 2 krowy. Żyje teraz dostatnio. Nie boję się o przyszłość moich czworga dzieci. Jak będą zdolne, posłę je do szkół. Niech się uczą, niech nie zagnają mojego losu.

Przybył opowiada dalej. Brat, który przed wojną był bezrobotny i czekał, co karnie z biedniackiej gospodarki, pracuje teraz w fabryce włókienniczej na Śląsku. Wyszedł na człowieka. Drugi brat gospodarzy w Polsce centralnej. A matka Przybyła nie szanuje już w Polsce Ludowej koszarzą nędzy i żebrani.

— I jak tu ociegać się ze sprzedaży zboża — rozkłada się z zadowolonym ręką. — Jak nie kontraktować? Pamiętam, jak raz za przyjeździe otrzymałem krowę, potem konia, potem pożyczkę. Kto mi to dał? Państwo. Ros

botnicy. Oni wyrwali mnie z mojego dawnego życia. W 1923 r. metr kartofli kosztował 1 zł, a chłop wiał konie do drążków na targach i daremnie szukał, aby je ktoś kupił. W 1936 r. 1 kg żywności kosztował w naszej okolicy 38 gr. Straszne to były czasy, gdy za rządów kapitalistów i obszarnczyków do ust często nie miało, co włożyć, bo produkty rolne były tanie, a artykuły przemysłowe — drogie. Teraz już chłop nie lęka się tej huśtawki, bo naństwo ustaliło stałe korzystanie dla chłopów — na produkty rolne.

Naszym więc chłopom obowiązkem jest coraz lepiej pracować, aby coraz lepiej zapotrzymać nasze miasta, robotników, którzy wytwarzają w fabrykach maszyn i nawozy, ubrania i buty dla wsi. Wiemy, że sa trudności w zaopatrzeniu miasta w mięso i ziemniaki, a ponieważ zaopatrzenie mogą tylko chłopcy będą się wzywają do swoich obowiązków. I dlatego nie tylko wzywaliśmy się do robotników, nie zawiedziemy ich. Damy miastu więcej żywności, bo chcemy, aby rozwijał się nasz kraj, aby więcej było szkół, do których chodzą nasze chłopskie dzieci, aby w miastach było więcej traktorów pracujących na naszych polach. Będziemy wywazywać się ze swoich obywatelskich obowiązków, a wszelkich wrógów, którzy chcą nas oddzielić od robotników, będziemy od siebie pedzili precz. BARAN.

GRN w Górzycy powinna nawiązać ścisłą współpracę z terenem

Dzięki pomocy Gminnych Rad Narodowych w wielu gromadach chłopcy wykonują znacznie sprawniej swoje bieżące zadania.

Ostatnio np. w RZS „Nowe Życie” w Gąbinie, spółdzielcy wspólnie z przedstawicielami Gminnej Rady Narodowej przedyskutowali plany sprzedaży zboża Państwu, rozplanowali prace jesienne i szerego omówili sprawy związane z kontraktacją trzody chlewnej.

Tego rodzaju współpraca przydałaby się również i w Lewicach (gmina Górzycy). A tymczasem od dwóch miesięcy

nie ma w Lewicach sołtysa, a Gminna Rada Narodowa nie wykazuje żadnego zainteresowania dla przeprowadzenia w gromadach skupu.

Gminna Rada Narodowa w Górzycy powinna niezwłocznie usprawnić dotychczasowy styl swojej pracy. Musi ona wykazać większą aktywność w nawiązaniu ścisłej współpracy z terenem, z mieszkańcami gromad, którzy oczekują od swojej władzy terenowej opieki i pomocy w wielu sprawach związanych z ich codziennym życiem.

Jan Walczak
Szczecin

Gromada Łęgi, gmina Dobry, pow. szczeciński. Wieś nad samą granicą. Spór z Niemcami w dzień na pola: kobiety kopia ziemniaki, drogami ciągną furmanki ze zbożem i ziemniakami do punktów skupu. A tam, po drugiej stronie granicy, już w NRD także same pola i ten sam trud. Podobnie jak chłopcy z Łęgów niemieccy chłopcy zbierają plody pokojowego trudu. Byłoby to dobrobyt w chłopskich chatkach. By rosły domy, jak grzyby po deszczu w Warszawie i w Guben. By rósł las komlinów fabrycznych na Śląsku i w Częstochowie, w Szczecinie i w Gdańsku, w całej Polsce i tam — w Saksonii, Meklemburgii, w NRD, zaprzyjźnijcie się z nami, podobnie, jak my, rozwijającej swoją gospodarkę w imię wzrostu dobrobytu narodu i utrwalenia pokoju, pokrzyżowania agresywnych planów imperialistów i hitlerowców, którzy grożą nam nową wojną.

ŁĘGI SPEŁNIJĄ OBOWIĄZEK...

nas machają chustkami, którzy nie mniej niż my pragną pokoju i przyjaźni, pracują dla pokoju, za naród niemiecki, który na wielkiej części swojej ojczyzny dzięki Armii Radzieckiej, tak samo jak my, zrzucił jarzmo kapitalistów i junkrów i sam sobą rządzi.

Łęgi — wioska na granicy przyjaźni i pokoju. Rozrzucone są chaty, rozciągnięta wieś. Gdy wieczorem wyjdiesz na dwór i popatrzyś wokół — na wschód: ku Dobrej i Szczeciniowi, na zachód, gdzie już jest NRD — wszędzie zobaczysz światła. Ludzie odpoczywają już w chatkach i domach, zabawiają się z dziećmi, przypominają dzień, który mają za sobą i planują prace na jutro. Dużo jeszcze jest tej pracy na wsi.

podpalaczach Warszawy. Przeżędził te drogi Władaw Lewicki i Witołęd. Służył w odrodzonym Wojsku Polskim i inni chłopcy z Łęgów. I oni, którzy o Polskę robotników i chłopów walczyli, którzy tylko z nią wiazali nadzieje na ziemię i pracę, na naukę dla swych dzieci, na to że z niewolników stana się pełnoprawnymi gospodarzami — nie omylili się.

Czworo dzieci starego Kazimierowskiego uczy się lub już ukończyło wyższe szkoły. Jeden syn kończy medycynę w Poznaniu — będzie lekarzem, drugi jest majorem Wojska Polskiego, córka ukończyła Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Szczecinie. Czy mógłby on, chłop, który zawdzięcza tyle Polsce Ludowej, nie wzywając się ze swoich obowiązków wobec naszego Państwa, wobec klasy robotniczej?

— Wykonałem już roczny plan sprzedaży zboża — opowiada chłopom, którzy zebrał się w chacie Lisieckiego. — Zapłaciłem już wszystkie podatki i Pożyczkę Narodową, a teraz w 100 proc. wykonam plan skupu ziemniaków. Przocież to dla robotników, dla naszych dzieci, która poszły do miast, dla nas, chłopów — by więcej artykułów przemysłowych było na wsi, więcej maszyn, by więcej szkół było dla naszej młodzieży. Pomogło nam Państwo nasze już nieraz i pomoże. Musimy i my wobec niego wywazywać się z naszych obowiązków.

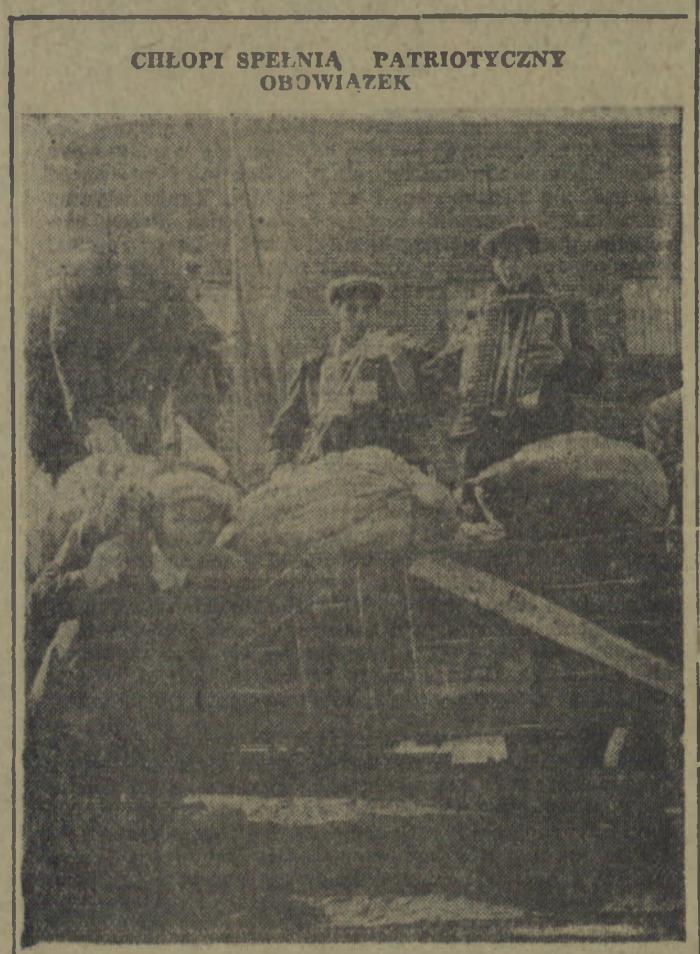
Klęsijszowa ma czworo dzieci i wszystkie chodzą do szkoły, ucza się — troje w szkole podstawowej, a najstarsza w gimnazjum krawieckim w Szczecinie. Czy może ona nie wywazyć się ze swoich obowiązków wobec Państwa? Podatek zapłaciła, plan skupu zboża wykonała, ziemniak

ków sprzeda także tyle, ile na nią wypadnie.

A Pilecki, aktywista ZSL? Spóźnił się na zebranie, ale wiedzieli wszyscy, że zatrzymał się na punkcie skupu, zwiózł już 3.300 kg ziemniaków. To prawie tyle, ile wynosi cały jego plan. Zboże już również dawno sprzedał Państwu, uregulował podatki, a na drugi kwartał zakontraktował dwa tuczniki.

A Ograbek, którego jedno dziecko uczy się w liceum kra wieckim, a drugie w liceum elektrotechnicznym w Szczecinie? Wykonał plan skupu zboża, zapłacił drugą ratę na Pożyczkę, sprzeda ziemniaki i ureguluje całkowicie podatek w najbliższych kilku dniach, odstawił niedawno 3 tuczniki i zakontraktował pięć tuczników na przyszły rok.

Jak krótkie żołnierskie mel dunki brzmią te opowiadania chłopów z Łęgów o wywiązaniu się przez nich z obowiązków wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, o ich świad czeniu na rzecz sojuszu robot niczo — chłopskiego, na rzecz wzmocnienia siły obronnej naszego Państwa. Jak mówili o tym w swoim referacie łow. Minc, jak ujął istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego, ludowej praworządności? — „Polęga ona... na tym — mówił on — ażeby robotnicy produkowali, by żołnierze Polski broniłi, aby chłopcy ją żywili...” W Łęgach nie wszyscy może czytali te słowa łow. Mince, ale wszyscy kierują się nimi w swoim życiu. I dlatego roczny plan skupu zboża jest już niemal całkowicie wykonany przez gromadę, dlatego zostanie wykonany plan kontraktacji trzody chlewnej na 1952 rok. Dlatego prawie wszyscy już wykonali swoje zobowiązania finansowe, zapłacili podatki i FOR. I dlatego również chłopcy z Łęgów chcą wsółzawodniczyć z chłopami całego województwa szczecińskiego w terminowym wykonaniu wszystkich obowiązków wsi wobec Państwa — również w wykonaniu planu skupu ziemniaków.



CHŁOPI SPEŁNIA PATRIOTYCZNY
OBOWIĄZEK

Dekret Rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast i zarządzenie o premiowaniu paszami indywidualnych dostawców trzody chlewnej znane są już szerokiego kręgu chłopów. W licznych wsiach chłopcy wiedzą także jakie ilości ziemniaków obowiązuje za dostarczyć do punktu skupu. Sprawy te szeroko omawiane są na zebraniach gromadzkich. Niektóre gromady rozpoczęły już dostawy przewidzianych planem ilości ziemniaków. Chłopi z gminy Skorosze jako jedni z pierwszych odstawili w dniu 13 października ziemniaki na gminny punkt skupu w Ursule.

Na zdjęciu: małorolny Andrzej Szakenbaum z gromady Szamoty wjeżdża na wozu dostarczone na punkt skupu ziemniaki.

Wierna sojuszowi robotniczo - chłopskiemu

Wieś koszalińska realizuje swój patriotyczny obowiązek zaopatrzenia miast

Decret Rządu w sprawie za... Dekret Rządu w sprawie za...

Cłosek z Bobolki. — Ale żyje... Cłosek z Bobolki. — Ale żyje...

kg. ziemniaków. Sołtys groma... kg. ziemniaków. Sołtys groma...

CHŁOPI PARALIZUJĄ DYWERSYJNĄ AKCJĄ WROGA

W przeprowadzeniu akcji sku... W przeprowadzeniu akcji sku...

ga jest najostrej potępiana... ga jest najostrej potępiana...

Aby było więcej chleba w Ludowej Ojczyźnie

W odpowiedzi na apel Łekna chłopi koszalińscy sprzedają zboże Państwu

Chłopi województwa kosza... Chłopi województwa kosza...

dało mi "temie — powiedział... dało mi "temie — powiedział...

Wezwał on do współzawed... Wezwał on do współzawed...

CHŁOPI GROMADY BIAŁY ZDRÓJ OTRZYMUJĄ PREMIE

W gromadzie Biały Zdrój... W gromadzie Biały Zdrój...

GMINA BRZEZNO ODWIOZŁA DO GS 270 TON ŻYTA

Jak nas informuje korespon... Jak nas informuje korespon...

SOM W GOZDZIE POMAGA CHŁOPOM W TERMINOWEJ SPRZEDAŻY ZBOŻA

Jak nas informuje korespon... Jak nas informuje korespon...

ZYGMUNT KRASIŃSKI Z WACŁAWOWA, W POW. DRAWSKIM SPRZEDAŁ 3000 KG. ZBOŻA PONAD PLAN

W gminie Kalisz Pomorski... W gminie Kalisz Pomorski...

Terminowa realizacja groma... Terminowa realizacja groma...

HENRYK RAMIACZYK WZYWA SWOICH SASIADÓW DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Małorolny chłop z gromady... Małorolny chłop z gromady...

Więcej niż dwukrotnie przewy... Więcej niż dwukrotnie przewy...

Wielu robotników i pracow... Wielu robotników i pracow...

CHŁOPI ODPOWIADAJĄ NA APEL GROMADY DARGIN

Wezwanie gromady Dargin... Wezwanie gromady Dargin...

FELIKS CIOSK SPREDA SWOJE ZIEMNIKI PRZED TERMINEM

— „Nie jestem posiadaczem... — „Nie jestem posiadaczem...

Wesoło i przyjemnie spędzali czas w Łodzi młodzi autochtoni z woj. koszalińskiego

Staraniem Wydziału Oświa... Staraniem Wydziału Oświa...

Wycieczkowiec składają go... Wycieczkowiec składają go...

Dlaczego?

...PGR Borucino (okręg... ...PGR Borucino (okręg...

uruchomiono szkołę 6-klasową... uruchomiono szkołę 6-klasową...

Kronika KOSZALINA

Kino „MŁODA GWARDIA” —... Kino „MŁODA GWARDIA” —...

Zarząd Okręgowy SKRK w Koszalinie

Przydział Powiatowej Rady... Przydział Powiatowej Rady...

Zarząd PZGS w Szczecinku

informuje, że SOM w Szczeci... informuje, że SOM w Szczeci...

Podstawowa organizacja partyjna

przy Zjednoczeniu Budownictwa... przy Zjednoczeniu Budownictwa...

W odpowiedzi na list Redakcji

Pracowniczka Kasa Zapomogowo... Pracowniczka Kasa Zapomogowo...

Na interwencję Redakcji

w sprawie usprawnienia pracy... w sprawie usprawnienia pracy...

Zwiększone dostawy ziemniaków wymagają usprawnienia pracy GS

Usunąć niedociągnięcia w punktach skupu ziemniaków

Na wsi koszalińskiej trwają... Na wsi koszalińskiej trwają...

niacanych, odpowiedzialnego... niacanych, odpowiedzialnego...

leż, bo brak jest przy nim... leż, bo brak jest przy nim...

niślaw Dęta, który jednocyf... niślaw Dęta, który jednocyf...

Z każdym dnem coraz wię... Z każdym dnem coraz wię...

— U nas trwają jeszcze wy... — U nas trwają jeszcze wy...

Więcej niż dwukrotnie przewy... Więcej niż dwukrotnie przewy...

Wykopid są na ukończeniu... Wykopid są na ukończeniu...

OBWIESZCZENIE

HURTOWNIA CENTRALI SPOŻYWCZEJ... HURTOWNIA CENTRALI SPOŻYWCZEJ...

Państwowy Zakład Elektroinstalacyjny... Państwowy Zakład Elektroinstalacyjny...

Kronika SŁUPSKA

Dyskurs APTEKA SPOŁECZNA... Dyskurs APTEKA SPOŁECZNA...

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Kino „POLONIA” — Koszalin... Kino „POLONIA” — Koszalin...

Państwowy Zakład Elektroinstalacyjny... Państwowy Zakład Elektroinstalacyjny...

— U nas trwają jeszcze wy... — U nas trwają jeszcze wy...

Wykopid są na ukończeniu... Wykopid są na ukończeniu...

Pomoc w tym muszą podsta... Pomoc w tym muszą podsta...

Masy pracujące pomyślnie realizują zobowiązania październikowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

MILIONY ZŁOTYCH ZAOSZCZĘDZA PRACOWNICY MORZA

Droga radiowa ze statków Polskiej Marynarki Handlowej napływają każdego dnia meldunki o zobowiązaniach marynarzy.

Załoga s/s „Bytom” zameldowała, że postanowiła zaoszczędzić 150 ton węgla i 400 kg smarów. Marynarze m/s „Lechistan” zobowiązali się wykonać roczny plan na jeden miesiąc przed terminem. Podobne zobowiązania podjęły załogi m/s „Plast”, m/s „Curie Skłodowska” i s/s „Tobruk”.

Każda tona złowionych ponad plan ryb — to lepsze zaopatrzenie rynku — pod tym hasłem przystąpili do realizacji zobowiązań pracownicy Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Arka”, w Gdyni. Rybacy „Arki” postanowili uczcić 34. rocznicę Rewolucji Październikowej złożeniem dodatkowych ilości ryb wartości ponad 219 tys. zł. Do czynu stąpnęli również brygady przeladunkowe, które postanowiły przyspieszyć wyładunek trawlerów o 3 godziny, co przyniesie ponad 11 tys. zł oszczędności. Ogółem załogi „Arki” wygospodarują około 400 tys. zł.

NOWE LINIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

Na cześć Rocznic Rewolucji załoga stacji terenowej PKS w Kutnie uruchomiła przedterminowo w pow. kut-

nowskim 5 stałych linii autobusowych komunikacji osobowej i towarowej. Nowe linie autobusowe połączyły sprawną komunikacją 57 gromad.

WIEŚ POLSKA W CZYNIE PAŹDZIERNIKOWYM

Do Czynu Październikowego stała coraz liczniej członkami spółdzielni produkcyjnych, pracujący chłopcy indywidualni, załogi POM-ów i robotnicy rolni.

Członkowie spółdzielni pro-

dukcyjnej w Kulicach w pow. tczewskim postanowili przedterminowo zakończyć budowę własnego warsztatu kowalskiego i kołodziejskiego. Prace budowlane wykonali oni na 20

dni przed terminem. Ponadto przedterminowo ukończyli oni budowę wzorowego kurnika oraz postanowili skrócić czas wykopu buraków cukrowych o 2 tygodnie.

Coraz więcej załóg przystępuje do Czynu Październikowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

postanowili wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 3 li-

stopada. Przyniesie to Państwu dodatkową produkcję 8 ton odlewów.

PPRK

Robotnicy PPRK zatrudnieni przy budowie warsztatu elektrotechnicznego w Stargardzie zobowiązali się oddać wykonywany przez siebie obiekt o 14 dni wcześniej, zaoszczędzając 1857 roboczegodzin. Wartość zobowiązania wynosi 19.352 zł.

Grupa betoniarzy, budująca skład opału w Porcie Centralnym, postanowiła skrócić betonowanie filarów o 3 dni. Grupa kopaczy z tej samej budowy wykona wykop pod fundamenty w terminie o 4 dni krótszym niż planowano. Również grupa cieśli podjęła zobowiązanie: zdejmie ona szalunek na 10 dni przed terminem. Wartość zobowiązania wynosi 17.620 zł.

Murarze i cieśle, budujący magazyn sprzętu przy ul. ks. Kujłata oddadzą go do użytku na 8 dni przed terminem, zaoszczędzając w ten sposób 854 roboczegodziny.

„JANGOS”

Załoga Zakładu Mechanicznego „Jangos” w Szczecinie dla uczczenia święta Rewolucji Październikowej postanowiła wykonać prace gospodarcze na terenie zakładu o ogólnej wartości 4.700 zł oraz dać nadplanową produkcję o wartości 51.845.

Wiemy, że dzięki braterskiej pomocy ZSRR możemy budować nasz wielki kombinat hutniczy

List budowniczych Nowej Huty do budowniczych Kanału Wołga - Don

WARSZAWA PAP. Budowniczy Nowej Huty wystosowali do budowniczych kanału Wołga - Don w odpowiedzi na ich braterski list - pismo, w którym czytamy m. in.:

„Droży Towarzysze i Przyjaciele!

Z głęboką radością i wdzięcznością przyjęliśmy Wasz list, w którym w tak braterski i serdeczny sposób oceniliście naszą pracę i nasze osiągnięcia. Uznając Wasze, budowniczych komunizmu, jest dla nas, budowniczych socjalizmu, wysokim odznaczeniem. Wiemy, że braterskiej pomocy potrzebujemy kraju socjalizmu i Towarzysza Stalina zawdzięczamy w głównej mierze to, że możemy dziś budować nasz wielki kombinat hutniczy, podstawę dalszego u-

przemysłowania Polski Ludowej, fundament rozwoju naszej gospodarki i jasnej przyszłości naszego narodu.

Pomoc Związku Radzieckiego odczuwamy tu, na naszej wielkiej budowie, na każdym kroku: wspaniały sprzęt radziecki umożliwił nam taką mechanizację i tempo robót, jakie nigdy dotąd nie były w Polsce osiągnięte. Naszą wdzięczność i wierność idei Wielkiego Października wyrażamy czynem, podejmując poważne zobowiązania produkcyjne indywidualnie i zespołowo.

W naszej walce — czytamy w zakończeniu pisma — o realizowanie i przyspieszenie planu budownictwa kombinatu i miasta Nowej Huty za wzór służyć nam będzie Wasz, droży towarzysze i przyjaciele, hart i wytrzymałość w osiągnięciu wytkniętych celów. Wasza niezłomność i męstwo. I nic nie może dodać nam więcej siły, jak nasze z Wami bratersstwo w pracy i walce o pokój na całym świecie.

Traktat anglo - egipski stracił ostatecznie moc obowiązującą

LONDYN PAP. Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, izba deputowanych i senat zatwierdziły w poniedziałek jednoznacznie dekrety rządu egipskiego o wypowiedzeniu traktatu anglo - egipskiego z 1936 roku i umowy anglo - egipskiej w sprawie Sudanu z 1899 r. W ten sposób traktat anglo - egipski stracił ostatecznie moc obowiązującą. Równocześnie zakończyło się condominium anglo - egipskie w Sudanie. Dekrety weszły w życie w poniedziałek o godz. 19.00.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że rząd egipski odrzucił w poniedziałek „propozycję” w sprawie utworzenia t. zw. „wspólnego dowództwa sił zbrojnych Bliskiego Wschodu”.

„Propozycje” USA, W. Brytanii, Francji i Turcji przewidywały, że okupacja strefy Kanału Sueskiego przez wojska brytyjskie trwałaby nadal z tą tylko różnicą, że

Amerykane nadal odwołują termin wznowienia rokowań o rozejm w Korei

PEKIN, PAP. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaoson gu, że oficerowie łącznikowi obu stron kontynuowali w poniedziałek rozmowy w sprawach dotyczących wznowienia rokowań między obu delegacjami.

Oficerowie amerykańscy odmawiali w dalszym ciągu ustalenia dokładnej daty i godziny wznowienia rokowań. Oficerowie łącznikowi strony koreańsko-chińskiej podkreślili, że jest to niedopuszczalna taktyka odwołania rokowań. Koreańsko-chińscy oficerowie łącznikowi w tym czasie zaproponowali, ażeby obie strony omówiły niezwłocznie sprawę ustalenia dokładnej daty i godziny wznowienia rokowań.

GŁOS sportowy

ATK - CWKS 2:2 (2:2)

Rozegrany w Warszawie na stadionie WP mecz piłkarski pomiędzy ATK i CWKS-em po równorzędnej GP, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:2). Spotkanie to zgromadziło ponad 25 tys. widzów. W loży honorowej miejsca zajęli wiceministrowie Obrony Narodowej oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Drużyna czechosłowacka przewyższała Polaków wyszkoleniem technicznym i taktycznym. CWKS nadbrał te braki wielką bojowością i szybkością. Mecz, szczególnie w pierwszej połowie, stał na wysokim poziomie. Polacy mieli w tym czasie wyraźną przewagę, jednak wypadki ataku ATK były zawsze i aż do groźne. Napastnicy czechosłowaccy operowali krótkimi, dokładnymi podaniami i często zmieniali pozycje, jednak zbyt mało strzelali.

CWKS już w pierwszych sekundach zaimponował idealną okazją, gdy Sasiadek nie trafił do pustej bramki. W kilka minut po tym podobnej sytuacji nie wykorzystali Szczyński.

Szwendrowski Mistrzem Polski na żużlu

16 najlepszych żużlowców walczyło we Wrocławiu o tytuł Mistrza Polski. Zawody zgromadziły na stadionie olimpijskim ok. 70 tys. widzów. Mistrzostwa stały pod znakiem zaciekłej walki młodzieży z rutynowanymi zawodnikami. Z walki tej wyszli zwycięsko młodzi zawodnicy, zajmując 3 pierwsze miejsca.

Zaszczytny tytuł Mistrza Polski zdobył reprezentant lubelskiego Ogniwia, uczeń gimn. Szwendrowski — 14 pkt., drugie miejsce zajął Szymański z Górnika — również 14 pkt., trzecie — Raniżewski z Gwardii — 13 pkt., 4) Głapiak, 5) Pijałkowski, 6) Bonin, 7) Suchecki, 8) Dziura, 9) Olejniczak.

Ogółem odbyło się 34 biegów. W każdym startowało po 4 zawodników. Szwendrowski i Szymański byli jednakową ilością punktów. O zwycięstwie Szwendrowskiego zdecydowała lepsza suma czasów we wszystkich biegach. Słabo i pechowo jechał Olejniczak, który zajął ostatecznie 9 miejsce.

Gawlikowski prowadzi w Mistrzostwach Szachowych Polski

Po szóstej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski prowadzi nadal Gawlikowski (Warszawa) — 4,5 pkt. przed Balcarem (Bytom) 4 pkt. (Dwie partie niedokończonych).

Wyniki szóstej rundy: Piater (Warszawa) przegrał z Gawlikowskim (Warszawa), Dworzynski (Warszawa) pokonał Gniotę (Szczecin), Szpakowski (Warszawa) zremisował z Litmanowiczem (Warszawa), Ariamowski (Kraków) nie rozstrzygnął partii z Szapalem (Bydgoszcz), Balcarek (Bytom) wygrał z Wesolowskim (Kraków). Pozostałe partie odłożono.

W 12-tej minucie Breiter po samodzielnym rażeniu z połowy boiska strzela pierwszą bramkę dla CWKS. W 3 min. później Stefanyszyn zie oblicza wybieg i Bragognola kieruje piłkę do pustej bramki. Ten sam gracz strzela w parę minut później drugą bramką dla ATK. Osiem ataków CWKS kończy się w 30 minucie wyrównującą bramką, która zdobywa Sasiadek.

Po przerwie tempo gry słabnie. ATK zdobywa początkowo przewagę, lecz obrona CWKS nie dopuszcza napastników do strzału. W 23 min. Stefanyszyn nie wykorzystuje rzutu karnego, a dalsze walki obu drużyn nie przynoszą już zmiany wyniku.

W zespole polskim wyróżnił się Breiter i Sasiadek w ataku, Orłowski i Oprych w pomocy oraz Serafin w obronie.

Drużyna ATK była zespołem wyrównanym. Największą indywidualnością był środkowy napastnik Parzycki. Oprócz niego wyróżniła się trójka pomocow. Obrony słabsi w pierwszej połowie, po przerwie zagrali dobrze. Bramkarz Benedikt stwarzał kilkakrotnie dalekim wybiegiem niebezpieczne sytuacje pod swoją bramką. Bronił jednak pewnie.

Zawody prowadził sędzia Nemcowski (CSR).

ATK: Benedikt, Jankovic, Labodzie (Mack), Provali, Barton, Gasparik, Szoic, Tral, Pazić, Cipris, Bragognola. Szczyński, Korynt, Serafin, (Piotrowski), Szczyński, Orłowski, Oprych, (Lyszczyk), Sasiadek, Kokot, (Janeczka), Breiter, Olejnik, Jezerski.

CWKS Mistrzem Polski w tenisie

Tytuł drużynowego Mistrza Polski w tenisie zdobył CWKS, zwyciężając w decydującym meczu Stal Katowice 12:3.

Nowy rekord Polski w sztafecie kobiet 4 x 200 m

We Wriszawie przed meczem piłkarskim Gwardia (Warszawa) - Budowlani (Gdańsk) odbyła się próba pobicia rekordu Polski w sztafecie kobiet 4x200 m. Próba udała się. Drużyna Budowlanych w składzie: Nowakowska, Bocianówna, Czeszko, Moderówna uzyskała wynik 1:51,2, bijąc przedwojenny rekord, który należał do AZS Warszawa.

O wejście do Ligi

W n. czu o wejście do I Ligi Gwardia (Warszawa) przegrała w Gdyni z Budowlanymi 2:4 (1:2), a CWKS (Kraków) wygrał w Wał brzychu z Górnikiem 1:0 (1:0).

Uwaga

tenisiści — akademicy

Dnia 17 bm. rozpoczęła się turniej tenisowy o Akademickie Mistrzostwo Szczecina. Wezyscy chętni proszeni są o zjawnienie się we wtorek lub środę na kortach Ogniw o godz. 15.30 u kol. Hofmana.

☆ Sport w ZSRR

W Moskwie na stadionie Dynamo, wobec 80 tys. widzów, rozegrane zostało półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR między drużyną Górnika (Stalino), która zajęła w mistrzostwach ZSRR trzecie miejsce, a rewelacyjną drużyną rozgrywek pucharowych — reprezentacją miasta Kalinin.

Mecz, po niezwykle emocjonującej i na wysokim poziomie towarzyszącej grze zakończył się zwycięstwem młodych piłkarzy miasta Kalinin 1:0 (1:0).

Po tym zwycięstwie reprezentacja miasta Kalinin zakwalifikowała się do finału, w którym walczyć będzie o Puchar ZSRR z drugim finalistą, mistrzem ZSRR na rok 1951, drużyną CPDA.

W Leningradzie skonstruowany został przez zasłużonego mistrza sportu P. Filipowa aparat elektryczny do treningu zawodników piłki nożnej.

Nowy ten aparat umożliwi trenerowi skierowanie piłki z określoną szybkością w określonym kierunku. Piłka przelatuje w ten sposób 50 - 60 m. Aparat może być wykorzystany w treningu bramkarzy i innych zawodników piłki nożnej.

Masowy konkurs filmowy dla uczestników Festiwalu Filmów Radzieckich

Okresowy Zarząd Kin i Centrala Wynajmu Filmów w Szczecinie ogłaszają:

MASOWY KONKURS FILMOWY

dla miłośników kina, którzy w dniach od 14 października do 15 listopada br. obejrzą 16 filmów radzieckich, wyświetlanych w kinach szczecińskich „Baltyk” i „Colosseum” z okazji festiwalu filmów radzieckich.

Uczestnicy konkursu winni, na podstawie zamieszczonego niżej fotou filmowego, odpowiedzieć na trzy pytania, zawarte w kuponie konkursowym, po czym wypełniony kupon należy przesłać w terminie trzynastym na adres REDAKCJI „GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO” — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, z załączeniem na kopercie „KONKURS FILMOWY”.

Zadania konkursowe ukazywać się będą co dwa dni, to jest w każdy dzień lub w przewidzianych dniach festiwalowego.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy rozwiążą bezbłędnie wszystkie zadania konkursowe, rozlosowane będą następujące cenne nagrody:

- 1) 6-LAMPOWY RADIOODBIORNIK TYPU „AGA”
- 2) ROWER TURYSTYCZNY
- 3) TECZKA SKÓRZANA
- 4) KOMPLET KSIĄZEK
- 5) 10 A^ONAMENTÓW MIESIĘCZNYCH DO KINA.

Zdjęcie konkursowe Nr 2



KUPON KONKURSOWY Nr. 2 (wyciąć i przesłać do Redakcji)

1. Jaki jest tytuł tego filmu?
 2. Jak brzmi nazwisko widocznego na zdjęciu (w środku) aktora?
 3. Jak nazywa się otwierana przez niego postać?
- Imię i nazwisko uczestnika konkursu:
- Zawód i miejsce pracy:
- Dokładny adres:

MARSZE JESIENNE



Na trasie: uczniowie Szkoły Morskiej...



...i oldboje Budowlanych.